ROK I. CZERWIEC Nr. 2.

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

W. KORAB.

USZANOWANIE PRAW NABYTYCH.

Poniższe uwagi nasuwają się wobec opracowania przez Komisję Kodyfikacyjną Projektów Ustawy Postępowania Karnego i Postępowania Cywilnego, Organizacji Sądownictwa i Adwokatury w Polsce, a także szeregu dekretów i rozporządzeń, ograniczających nabyte przez obrońców prawa.

Niezależnie od adwokatury dyplomowanej, objętej tymczasowym dekretem Nr. 75, zamieszczonym w Dzienniku Ustaw Nr. 22, z dnia 30 grudnia 1918 roku, do dekretu zaś w art. 379 do 406 prawa o reorganizacji sądownictwa w Państwie Polskiem b. zaboru rosyjskiego z 1876 r., istnieje od dawien dawna adwokatura niedyplomowana, potwierdzona prawem o reorganizacji sądownictwa z 1876 r., w art. 406—1 do 406—19, a następnie tymczasowym dekretem Nr. 205 z dn. 8 lutego 1919 r., zamieszczonym w Dzienniku Ustaw Nr. 15 z 1919 r.

Po reformie sądownictwa w 1876 r. ustanowione zostały prawem wyżej przytoczonem w Polsce pod zaborem rosyjskim dwie niezależne od siebie instytucje obrońców, a mianowicie: adwokatów przysięgłych (prisjażnych powierennych), do której należeli i należeć mogli tylko ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem prawniczem, posiadający prawo obrony we wszystkich sądach i urzędach Państwa i adwokatów okręgowych (czastnych powierennych), obecnie obrońcami zwanych, mianowanych przez władze sądowe po złożeniu odnośnych egzaminów ze znajomości prawa.

Ta ostatnia kategorja obrońców miała prawo obrony w sprawach karnych i administracyjnych we wszystkich sądach, nie wyłączając sądów wojskowych i we wszystkich urzędach i instytucjach państwowych i komunalnych, w sprawach zaś cywilnych — w tym okręgu sądowym, przy którym dany osobnik był ustanowiony, z prawem prowadzenia sprawy przez wszystkie instancje, nie wyłączając instancji kasacyjnej. Nazwa „czastnyj" pochodzi od słowa „czast", „okrąg".

Instytucja „czastnych powierennych" bez względu na to, czy dany osobnik otrzymywał prawo praktyki przy Zjeździe Sędziów Pokoju, Sądzie Okręgowym lub Izbie Sądowej, jak to widać z prawa reformującego tę instytucję, mianowicie art. 406^1 do 406^{10}. Organizacji Sądownictwa stawiała jednakowe co do wszystkich wymagania i tworzyła jedną grupę obrońców, to też wielu obrońców posiadało świadectwa przy kilku jednocześnie okręgach, a ponieważ świadectwa podlegały opłacie, starano się opłacać je tu, gdzie dany osobnik miał praktykę, zdany zaś egzamin naprzykład przy Zjeździe Sędziów Pokoju dawał najzupełniejsze prawo do otrzymania świadectwa bez jakichkolwiek dodatkowych egzaminów przy Izbie Sądowej, Sądzie Okręgowym i vice versa, obrońca bowiem zdawał egzamin ze znajomości prawa nietylko obowiązującego w Sądach Pokoju i nietylko w „Priwislinju", lecz całem Imperjum i tak brzmiał protokuł egzaminacyjny. Dopiero okupacja niemiecka na skutek usilnych starań pewnej niewielkiej grupy obrońców, posiadających świadectwa przy Warszawskim Sądzie Okręgowym i błędnych, niezgodnych z rzeczywistością informacji, wobec zupełnej nieznajomości tutejszych stosunków, rozdzieliła instytucję obrońców na dwie instytucje t. j. Obrońców Sądowych i tak zwanych Obrońców przy Sądach Pokoju, a tworzące się pod kierownictwem okupantów Sądowinctwo Polskie ten pogląd najzupełniej błędny i niczem nieusprawiedliwiony przyjęło, sankcjonując go następnie tymczasowym, zbyt ogólnym, a ograniczającym nabyte przez Obrońców prawa dekretem Nr. 205, z dnia 8 lutego 1919 roku.

Wydane w tym czasie prawa i uzupełnienia praw w postaci dekretów lub przepisów przechodnich, również prawa te ograniczały, a z tych ważniejsze to odjęcie prawa podawania przez obrońcę kasacji w sprawach cywilnych: rezultat tego ograniczenia jest taki, że obrońca pisze kasację, wpisując później nazwisko adwokata, podpisującego kasację a koszt z tego powodu wynikający naturalnie obciąża klienta. Obowiązek poświadczania podpisów na plenipotencjach, wydawanych obrońcom przeżytek nieznany na Zachodzie) i logicznie nie dający się usprawiedliwić, gdyby bowiem adwokat lub obrońca sfałszował plenipotencję, odpowiadałby jednakowo w drodze dyscyplinarnej i karnej, jedyny więc cel takiego prawa, to utrudnianie powierzania spraw obrońcom. Niedopuszczanie do obrony w Sądach Wojskowych, czego nie czynili nawet okupanci rosyjscy i niemieccy, uznając owocność pracy obrońców, art. zaś 91 Ustawy Wojskowej tak dalece obawia się konkurencji obrońców, że dopuszcza do obrony osoby prawnie zupełnie nie przygotowane, tylko uchowaj Boże obrońców sądowych lub obroń-

ców przy Sądach Pokoju. Wyłoniony tylko co w jednym z okręgów sądowych projekt niedopuszczania obrońców do obrony w Urzędach Rozjemczych i instancjach odwoławczych od tychże, jest jaskrawem bezprawiem, dążącym ku ograniczeniu praw obrońców, do utrudnienia ich pracy, do obrzydzenia społeczeństwu instytucji obrończej, u której dotąd otrzymywała tanią i skuteczną pomoc, rezultat zaś tych ograniczeń, to krzywda obrońców. — Dalej wzbronienie wstępu do tak zwanych pokojów adwokackich, ustanowienie etatów obrończych, najczęściej nieodpowiadających rzeczywistym potrzebom i t. d., z drugiej zaś strony bezkrytyczne i bez żadnej kontroli tworzenie tak zwanych biur próśb i porad prawnych przez indywidua najczęściej rekrutujące się z najgorszych mętów społecznych, analfabetów bez żadnego przygotowania, a jeśli dodamy do tego obniżanie przy każdej sposobności autorytetu obrońcy i pewne, że tak powiemy, pogardliwe traktowanie członków tej instytucji, to musimy przyjść do wniosku, że instytucja obrońców w Polsce sprowadzona została do zera.

Dlaczego tak się dzieje właśnie od chwili powstania Państwa Polskiego, czy instytucja obrońców jest zbyteczna, czy nie stoi na wysokości zadania, czy przynosi krzywdę społeczeństwu, czy możemy instytucję tę zastąpić inną — lepszą? Oto pytania, które mimowoli cisną się na usta każdemu uczciwemu człowiekowi, któremu dobro społeczne i jutro Ojczyzny nie jest obce — odpowiadają zaś fakty i cyfry.

Przedewszystkiem dekret Nr. 205 nie zamyka listy obrońców, a przeciwnie każe mianować nowych tam, gdzie brak jest adwokatów dyplomowanych, a adwokatów takich nie de iure a de facto brak, gdyż w b. zaborze rosyjskim naprzykład, jak to wykazują urzędowe dane, mamy około 900 adwokatów, z których około 700 mieszka w Warszawie, Lublinie i Wilnie, około 200 w 18 miastach wojewódzkich i kilku powiatowych; 64 zaś miast powiatowych, a więc powiatów, nie licząc miast mniejszych i osad, adwokatów niema; z tych 900 większa część praktyką się nie zajmuje, lecz posiada tytuł adwokatów (w b. zaborze pruskim jest znacznie gorzej) to też cały ciężar obrony społeczeństwa, tych szerokich szarych mas, stanowiących rdzeń narodu polskiego, spada na barki około 1000-a członków Korporacji Obrońców, którzy jako rozrzuceni po najdalszych zakątkach kraju są jedynymi ich obrońcami, powiernikami, doradcami — lud ich bowiem tylko zna, z nimi na miejscu życie całe spędza i stąd ma do nich większe zaufanie, jak do zdala osiadłej, obcej mu i niedostępnej adwokatury dyplomowanej; instytucja więc obrońców jest i będzie jeszcze przez długie lata w Polsce konieczna, gdyż dużo czasu upłynie, zanim Polska

posiadać będzie dostateczną liczbę adwokatów de facto mogących z pożytkiem zastąpić obrońców.

Zapewne na tym punkcie widzenia stanęli także i wszyscy P. P. Prezesi Sądów Okręgowych, mianując przed i po Dekrecie Nr. 205, większą znacznie ilość obrońców, jak to uczyniły władze rosyjskie i niemieckie. Jak jest na Zachodzie, który przyznać musimy, niżej pod żadnym względem nie stoi i dostateczną ilość ludzi fachowo wykształconych w każdej dziedzinie posiada.

Oto przykłady:

1) w Anglji obok barristers adwokata w pełnym słowa tego znaczeniu oraz Sergants at Law, którego wybiera rada adwokacka na doktora praw, lub któremu Lord Kanclerz nadaje stopień Queens councel, istnieje attorneys lub solicitors albo procterors, praktykujący przy sądach prawa ogólnego i od którego nie wymaga się żadnej naukowej pracy przygotowawczej, powinien on tylko 5 lat pracować w biurze attorneys i zdać specjalny egzamin, przyczem attorneys, otrzymawszy świadectwo na prowadzenie spraw do Sądu Najwyższego ma prawo prowadzenia tych spraw we wszystkich sądach państwa (E. Waskowski ucz. gr. proc. 1911 r. str. 121).

2) we Francji istnieje dotychczas: a) avocat i b) avoué. Pierwszy powinien posiadać dyplom wydziału prawnego, a drugi świadectwo o zdolności wykonywania swego zawodu (certificat de capacite). Pierwszy wygłasza mowy na sądzie i udziela porad prawnych, drugi sporządza podania, przyjmuje papiery, niezbędne do prowadzenia procesu, zbiera dowody, przestrzega terminy sądowe, jest obecny przy badaniu świadków i biegłych, wykonywa wyroki sądowe i t. p., a także broni osobiście.

3) takaż sama organizacja adwokatury istnieje w Belgji i Hiszpanji gdzie dotychczas obok avocats i abogados istnieje avoue i procuradore którzy winni być przypisani do jakiegokolwiek sądu z aprobatą t. zw. rady honorowej (conceil od honneurs),

4) w Szwecji nie wymaga się wcale od obrońcy ani cenzusu naukowego, ani jakiejkolwiek innej kwalifikacij, prawo tylko wymaga, aby ci, którzy chcą przemawiać lub odpowiadać za innych w Sądzie byli ludźmi uczciwymi, rozumnymi i nieskazitelnymi (Organizacja Adwokatury w Europie — Jurydiczeskij Wiestnik w Moskwie 1890 r. T. VI. str. 256).

5) w wielu Kantonach Szwajcarskich każdy obywatel, nie pozbawiony praw i honoru, może przyjąć zlecenie adwokackie (tamże str. 257).

Moglibyśmy przytoczyć cały szereg państw kulturalnych, gdzie dotychczas nie uznano za możliwe zniesienie drugiej kategorji adwokatów (z wyjątkiem naturalnie Austrji, wobec nad-

miaru doktorów), u nas zaś mimo dotkliwego braku we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego ludzi wykwalifikowanych, mimo, iż spotykamy ciągle niewłaściwych ludzi na niewłaściwych miejscach, starą, zasłużoną i obdarzoną zaufaniem społeczeństwa instytucję obrońców sprowadzamy do zera z krzywdą dla tegoż przedewszystkiem społeczeństwa.

Projektowana przez Komisję Kodyfikacyjną Ustawa Postępowania Karnego i prace przygotowawcze do Ustawy Postępowania Cywilnego ostatecznie los korporacji obrończej przesądzają, korporacja ta bowiem w warunkach przez powyższe projekty przewidzianych istnieć nie będzie, a jeżeli i znajdą się jednostki, które będą w nowych warunkach pracowały, będą to jednostki o wartości minimalnej i jako takie żadnej korzyści społeczeństwu nie przyniosą.

Weźmy naprzykład Ustawę Postępowania Karnego.

Poza całym szeregiem usterek, które w praktyce dopiero się ujawnią, widzimy przedewszystkiem ograniczenie praw oskarżonego, któremu dotychczasowe prawo stara się obronę udostępnić i ułatwić; czy wprowadzenie przymusu adwokackiego w naszych warunkach jest praktycznie wykonalne, czy człowiek potrzebujący natychmiastowej pomocy prawnej i obrony w procesie karnym może szukać o paręset i więcej kilometrów nieznanego mu dyplomowanego prawnika-adwokata lub profesora, powierzyć mu bez zastrzeżeń — swój honor, istnienie, mienie, a nawet życie, czy każdy będzie posiadał na takie zastępstwo odpowiednie środki, a przecież obroną na dochodzeniu czy też śledztwie, to pytanie już dawno przez Zachód rozstrzygnięte. Czy taka procedura obywatela w państwie konstytucyjnem nie krępuje i to w najważniejszych momentach jego życia, czy taką procedurę podyktowała troska o dobro społeczeństwa szczególniej dobro tego fundamentu, tego dołu zawsze upośledzonego— doświadczenie życiowe, logika odpowie — nie — nawet wtedy, kiedy ten nadmiar doktorów de iure z Małopolski rozejdzie się po całym kraju. Prawników bowiem de facto, jak to już powiedzieliśmy, Polska nieprędko jeszcze dostateczną liczbę i wszędzie będzie posiadała, to też unicestwienie Korporacji Obrońców Sądowych przez odebranie jej członkom praw nabytych, na całym świecie szanowanych, jest krzywdą nietylko obrońców, lecz przedewszystkiem całego społeczeństwa na korzyść pewnej uprzywilejowanej grupy.

Z wyżej przytoczonych więc względów, już przed dwoma laty, Zrzeszenie Obrońców Sądowych opracowało i złożyło Sejmowi projekt Ustawy dla Obrońców, wychodząc z założenia, iż instytucja ta wobec braku dostatecznej liczby wyrobionych prawników, mogących zastąpić obrońców, długie jeszcze lata,

jak powiedzieliśmy, z pożytkiem dla ludu i wogóle biedniejszej klasy społeczeństwa naszego pracować będzie obowiązaną, ma zaś na celu ta instytucja, nie godząc bynajmniej w prawa i przywileje dyplomowanej adwokatury zapewnienie praw instytucji obrońców, w ten sposób, ażeby obrońca, niekrępowany powstałemi, zapewne nie w trosce o dobro społeczeństwa ograniczeniami, mógł swój obowiązek obrończy spełnić do końca procesu osobiście (takie posiadał prawo dawniej) i był zależny przedewszystkiem od swej Korporacji, a następnie od Władzy Sądowej, jako władzy nadzorczej, Korporacja bowiem Obrońców w Polsce przedewszystkiem stoi na straży czystości swego zawodu, sama siebie kontroluje, tępi wszelkiego rodzaju nadużycia, przeciwstawia się rozwielmożnionemu u nas tak szkodliwie pokątnemu doradztwu i pieniactwu, przyjmuje żywy udział we wszystkich dziedzinach życia wskrzeszonego Państwa Polskiego, jako obrońca ludu, złączony z nim dolą i niedolą, wysoko niesie sztandar swego zawodu, dążąc w zwartych szeregach do prawdy i sprawiedliwości w przeświadczeniu, iż w tych zamierzeniach Władza, której dobro Ojczyzny przedewszystkiem winno leżeć na sercu, poprzeć ją musi i powinna.

O uszanowanie więc nabytych praw Korporacji Obrońców w przyszłem prawie polskiem, a przedewszystkiem o rozpatrzenie i zatwierdzenie złożonego Sejmowi projektu Ustawy dla Obrońców prosimy.

PROJEKT USTAWY O URZĄDZENIU OBROŃCÓW SĄDOWYCH W RZECZYPOSPOLITEJ.

STATUT OBROŃCÓW SĄDOWYCH.

§ 1.

Minister Sprawiedliwości na wniosek Sądu Apelacyjnego i po zasiągnięciu opinji Rady Naczelnej Obrońców Sądowych w okręgach sądowych, gdzie liczba adwokatów dyplomowanych jest niedostateczna, ustala potrzebę upoważnienia osób prywatnych do bronienia spraw cudzych w sądach i urzędach.

§ 2.

Osoby, upoważnione do prowadzenia spraw w sądach i urzędach używać będą tytułu: Obrońca sądowy.

§ 3.

Obrońcą sądowym może być tylko obywatel Państwa Polskiego, nieposzlakowany, władający biegle językiem polskim w słowie i piśmie, który ukończył lat 30, otrzymał wykształce-

nie szkoły średniej, zdał przy właściwym Sądzie Okręgowym egzamin ze znajomości prawa i posiada 10-letnią praktykę sądową.

W komisji egzaminacyjnej Sąd. Okr. biorą udział z głosem delegaci Rad Obrońców Sądowych.

Mianowania Obrońców sądowych uchwalane będą przez połączone wydziały Sądu Okręgowego przy udziale delegatów Rady Obrońców Sądowych. Odnośne świadectwa wystawiają prezesi właściwych sądów.

Sąd przed mianowaniem zasięga opinji i zgody właściwej Rady Obrońców Sądowych, co do osoby kandydata. Spór między Sądem a Radą w kwestji mianowania kandydata obrońcy sądowego rozstrzyga ostatecznie Sąd Apelacyjny.

§ 4.

Obrońcy Sądowi upoważnieni są do prowadzenia i obrony spraw karnych i administracyjnych we wszystkich sądach i urzędach Rzeczypospolitej Polskiej, spraw cywilnych zaś — w Sądach Pokoju i Okręgowych, przy których są mianowani, z prawem podawania apelacji i kasacji w sprawach, bronionych przez siebie w pierwszej instancji i obrony takowych w Sądach Apelacyjnym i Najwyższym.

§ 5.

Obrońca sądowy winien być rzecznikiem prawa i słuszności.

Winien poświęcić się obowiązkom swym z całą gorliwością i sumiennością, mając na względzie dobro publiczne, okazywać poszanowanie i posłuch dla sądów i urzędów; przestrzegać zasady koleżeństwa, przestrzegać w życiu prywatnem powagi swego stanu i zachowywać się zgodnie z wymaganiami honoru i przyzwoitości.

§ 6.

Nie może być Obrońcą sądowym: pozbawiony własnej woli lub ograniczony w czynnościach cywilnych, upadły, skazany na karę ciężkiego więzienia, więzienia od półtora roku do lat sześciu (dom poprawy) lub za przestępstwa, uwłaczające czci.

§ 7.

Z wykonaniem zawodu Obrońcy sądowego nie wolno łączyć ani płatnego urzędu państwowego z mianowania, ani prowadzenia przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych, ani też zajęć niedających pogodzić się z godnością i powagą stanu Obrońcy sądowego. Godzą się jednak z zawodem tym urzędy profesora oraz stanowiska członków ciał samorządowych i urzędy w tychże ciałach.

§ 8.

Ubiegający się o mianowanie go Obrońcą sądowym winien przedłożyć Radzie Obrońców sądowych i Prezesowi Sądu Okręg., w okręgu którego siedzibę obiera, podanie, poparte odpowiedniemi dokumentami.

Decyzja odmowna zaskarżeniu nie podlega.

§ 9.

Obrońca sądowy może obraną przez siebie siedzibę zmienić w tym samym okręgu, po uprzedniem trzymiesięcznem zawiadomieniu i uzyskaniu zgody Prezesa Sądu i Rad Obrońców Sąd., a w razie przeniesienia się do innego okręgu — po takiemże zawiadomieniu i uzyskaniu zgody Prezesa danego Sądu.

§ 10.

Obrońca sądowy winien zachować tajemnicę co do wiadomości, otrzymanych z tytułu wykonywania swego zawodu, i nie może być zmuszony do ich wyjawienia przed sądem lub jakąkolwiek władzą.

§ 11.

Obrońca sądowy przy wykonywaniu swoich obowiązków korzysta z wolności słowa i pisma.

Za nadużywanie tego prawa, stanowiące zniewagę stron, ich zastępców, świadków, biegłych — Obrońca sądowy może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej z inicjatywy rady Obrońców sądowych, sądu, urzędu lub osoby poszkodowanej . Osoby do sprawy niewpływające, na czci poszkodowane, mają prawo skargi już to dyscyplinarnej, już to sądowej.

Za wszelkie inne nadużycia wolności słowa i pisma w postępowaniu sądowem, odpowiada obr. sąd. bądź dyscyplinarnie, bądź sądownie. Wszczynanie postępowania przy przestępstwach, dochodzonych z urzędu, pozostawia się inicjatywie kompletu sądzącego — poza tem oskarżycielowi prywatnemu.

§ 12.

Obrońcy sądowemu nie wolno przyjmować obrony strony lub udzielać jej porady prawnej w procesie, w którym bronił stronę przeciwną, lub udzielał jej porady prawnej.

§ 13.

Obrońca sądowy obowiązany jest w razie wydalenia się ze swojej siedziby na czas ponad dni trzydzieści, a także w razie zawieszenia go w urzędowaniu, ustanowić zastępcę w osobie Obrońcy sądowego innego i zawiadomić o tem Radę Obr. sąd. W razie zaniedbania tego obowiązku, Rada mianuje zastępcę z urzędu.

Rada mianuje też zastępcę z urzędu w razie śmierci obr. sądowego lub wykreślenia z listy, uwzględniając w miarę możności wnioski jego lub rodziny co do osoby zastępcy.

§ 14.

Obrońca sądowy pobiera honorarjum od klijenta zgodnie z zawartą z nim umową, a w braku umowy — według taksy.

Sprawy cywilne z urzędu osób, którym zostało przyznane prawo ubogich i sprawy karne z urzędu Obr. sąd. prowadzi bezpłatnie. Wyjątki od tej zasady uchwalić może Rada Naczelna.

§ 15.

O mianowaniu obr. sąd. i o dokonywanej zmianie siedziby należy zawiadomić Ministerstwo Sprawiedliwości, Sąd Najwyższy i Sąd Apelacyjny.

§ 16.

Kancelarji filjalnej obr. sąd. prowadzić nie wolno.

§ 17.

Obr. sąd. jest obowiązany, z wyznaczenia sądów, do zastępstwa stron, którym sądy przyznały prawo ubogich, lub którym z przepisów procedury przysługuje obrona z urzędu.

I od strony zastąpionej z urzędu, względnie ubogiej, może obr. sądowy żądać wynagrodzenia, jeżeli strona uboga, względnie zastąpiona z urzędu, uzyskała w procesie odpowiadnie środki materjalne.

§ 18.

Obrońca sąd. może zrzec się udzielonego pełnomocnictwa po uprzedniem zawiadomieniu o tem klijenta.

Obrońca sądowy składając pełnomocnictwo, winien w postępowaniu, toczącem się w sądzie lub u władz publicznych działać jeszcze przez przeciąg czasu, wystarczający do objęcia obrony przez samego klijenta lub do obrania innego pełnomocnika.

Po ustaniu zastępstwa zwróci obr. sąd., na żądanie klijenta, dokumenty mu powierzone, tudzież pisma urzędowe, jakie otrzymał.

Ten obowiązek i wogóle obowiązek przechowania przez obr. sąd. aktów gaśnie po pięciu latach od chwili ustalenia zastępstwa.

§ 19.

Obrońcy sądowemu służy prawo zastępowania się w swoich czynnościach przez innego obrońcę sądowego. Obrońcy są-

dowemu nie wolno ustanowić zastępcą swoim obrońcy sądowego, którego klijent wyraźnie wyłączył.

§ 20.

O ile obr. sąd. nie przyjął wyraźnie innego zlecenia do dysponowania, mocen jest potrącić swoje należytości z odzyskanych na rzecz mocodawcy pieniędzy.

§ 21.

Obrońcy sądowemu nie wolno występować o swoje koszta i honorarja na drogę sądową bez zezwolenia Rady obr. sąd. Dla dochodzenia sądowego przeciwko swoim klijentom winien on wyjednać od Rady specjalne do tego upoważnienie.

§ 22.

Rada Obr. sąd. zarządzi wykreślenie obrońcy sądowego z listy:

a) w wypadku śmierci,

b) w wypadku utraty obywatelstwa polskiego lub pozbawienia własnowolności, całkowitego lub częściowego,

c) w wypadku rezygnacji obr. sąd.; rezygnacja jest niedopuszczalna jak długo przeciw obr. sąd. zawisły dochodzenia lub postępowanie dyscyplinarne,

d) w następstwie orzeczenia sądu dyscyplinarnego, zarządzającego wykreślenie z listy.

Wykreślony z listy na skutek rezygnacji może każdocześnie, na ogólnych zasadach, uzyskać ponowne wpisanie na listę.

§ 23.

O wykreśleniu z listy obr. sąd. należy zawiadomić władze i ogłosić. (dalszy ciąg nastąpi).

STANISŁAW SEWERSKI.

O FORMACH TESTAMENTÓW WEDŁUG KODEKSU CYWILNEGO NAPOLEONA.

Testament jest to akt, mocą którego testator rozporządza swym majątkiem na wypadek śmierci, a który może zawsze zmienić i odwołać (porów. art. 895 K. C.). Ponieważ testament wywiera swój skutek po śmierci spadkodawcy, przeto prawodawca oblekł te akty w specjalnie uroczystą formę, tak, iżby zamknięta w nich wola znajdowała swój zdecydowany i niewątpliwy wyraz, w razie przeciwnym, nasuwałyby się tysiączne wątpliwości, możliwości sporów między sukcesorami.

Obowiązujący w b. zaborze rosyjskim kodeks Napoleona przewiduje 3 rodzaje testamentów: testament własnoręczny, sporządzony przez akt publiczny i w formie tajemnej albo mistycznej. Rozpatrzymy je kolejno.

Testament własnoręczny, inaczej zwany olograficznym jest ważny, o ile w całości napisany jest ręką testatora (art. 970 K. c.). Żadnych innych form prawodawca dla tego rodzaju testamentów nie przypisuje. A więc, jeżeli chodzi o zewnętrzną stronę takiego aktu, to może być napisany ołówkiem, na zwykłym papierze, może zawierać przekreślenia i poprawki, o ile one nie zawierają nowych rozporządzeń (Planiol M. podręczn. prawa cyw. (o darowizn. i testam.) Tłomaczenie Noimbego.), może być sporządzony: w formie listu, pisanego, datowanego i podpisanego przez spadkodawcę, jeżeli jest widoczne, że listem tym spadkodawca rozporządził na wypadek śmierci (Orzeczenie izby cywilnej (chambre civile) sądu kasac. francuskiego 28 lipca 1909), na oddzielnych kartkach, choćby tylko jedna podpisana była przez testatora, jeśli te kartki tworzą całość (Orzeczenie IX Departamentu (Warsz.) Senatu 6B/1867); podobnież według orzecznictwa rewers, własnoręcznie napisany, datowany i podpisany, w którym mąż wyjawił wolę, ażeby po jego śmierci suma rewersem objęta wypłacona była żonie, może być poczytany za rozporządzenie testamentowe (S. IX 6. 1859 r.). Istotnym wymogiem testamentu własnoręcznego, jest ręką testatora umieszczona data i podpis. Data posiada z tego względu doniosłe znaczenie, że 1-o wobec możności odwoływania testamentów, określa, który z testamentów jest odwołany, 2-o wobec tego, że zgodnie z art. 902 K. C. prawo dopuszcza wyjątki od wolności rozporządzania i otrzymywania przez testament, w szczególności, jeżeli chodzi o nieletniego, ustala, że nie mający lat 16 zasadniczo nie może rozporządzać testamentem a mający więcej niż 16 lat może rozporządzać jedynie do wysokości połowy majątku (art. 903 i 904 K. C.), którym prawo rozporządzać pozwala, przeto naznaczenie daty dla ustalenia zdolności spadkodawcy jest bardzo ważne (Vlauid M. op. cit. str. 84). Przez datę rozumiemy dzień, miesiąc i rok sporządzenia testamentu Oczywiście zwykłe omyłki w dacie, wynikające z roztargnienia nie mogą skutkować nieważności testamentu, podobnie, jak pewne braki daty, które mogą być uzupełnione na zasadzie osnowy testamentu (S. IX. 274/1854 i S. C. 1907 (orzeczenie cywilnego kasacyj. Dep. Senatu). Cechą charakterystyczną testamentów własnoręcznych jest konieczność ich otwarcia, znaczy to, że przed wprowadzeniem w wykonanie zgodnie z 1007 K. C. i art. 1742 U. P. C. winny być przedstawione Sędziemu Pokoju lub Prezesowi Sądu Okręgowego stosownie do właściwości, zależne od rodzaju i wartości

majątku zapisanego. Sędzia wydaje poświadczenie spisania testamentu. Zdarza się, że testamenty własnoręczne są zapieczętowane, natenczas Prezes Sądu Okręgowego wydaje poświadczenie złożenia, otwarcia i stanu testamentów. Prezes względnie Sędzia nakazuje skład testamentu u wyznaczonego notarjusza. W uzupełnieniu powyższych przepisów, dotyczących otwarcia testamentów własnoręcznych (i mistycznych, o czem wyżej) należy wspomnieć o art. 164 Tymczasowej Instrukcji Ogólnej dla Sądów Królestwa Polskiego z dn. 21.VIII 1917 r. (Dz. Urz. 2.4. 1917). W myśl powyższego przepisu Prezes Sądu Okręgowego lub Sędzia Pokoju, którym przedstawiono testament, zakreśla atramentem naokoło wszystkie miejsca zapisane, parafuje je i czyni na testamencie własnoręczną wzmiankę o dacie jego otwarcia, ogłoszenia, oparafowania i opisania w osobnym protokule. W protokule należy szczegółowo opisać przedstawiony testament ze wskazaniem: na ilu arkuszach i stronicach jest napisany, ile każda stronica ma wierszy, jakie są na nim podpisy, nadpisy i poprawki, jak został poświadczony przez prezesa względnie sędziego, przez kogo i kiedy został złożony i jakiemu rejentowi został oddany po przechowania.

W porównaniu z testamentem własnoręcznym, *testament publiczny* posiada charakter wybitnie uroczysty. Prawodawca przewiduje szereg formalności, których nieprzestrzeganie skutkuje nieważność testamentu, a więc 1-o jest to akt publiczny sporządzany przez 2 notarjuszy wobec 2 świadków, lub przez 1 notarjusza wobec 4 świadków (art. 971 K. C.), 2-o testator dyktuje treść testamentu notarjusza, a jeden notarjusz go spisuje (art. 972 K. C.). Z tej konieczności dyktowania treści testamentu przez samego spadkobiercę wynika szereg doniosłych skutków: a) treść testamentu przedstawia testator, wprawdzie notarjusz przy spisaniu testamentu może posiłkować się projektem, złożonym przez testatora, ale projekt taki wobec notarjusza i świadków przez testatora winien być odczytany (Req. 6.XI. 1889). Z drugiej strony ta okoliczność, że notarjusz w ciągu dyktowania testamentu zwraca się do testatora z uwagami i pytaniami, mającemi na celu wyjaśnienie myśli i zamiaru testatora nie powoduje unieważnienia testamentu (Civ. 19.III.1871). Wobec tego, że testator musi dyktować akt, testament publiczny nie może być sporządzany przez niemowę, c) testament publiczny może sporządzać i nieumiejący pisać i ślepy, gdyż spisanie aktu należy do notarjusza (Req. 23.V. 1883). 3) Po napisaniu testament winien być odczytany testatorowi (art. 972 K. C.). Odczytanie testamentu publicznego, przepisane pod rygorem nieważności, uznane być musi za niebyłe, gdy testator czytania tego słyszeć nie mógł (Req. 28.XI. 1898). 4) Następnie testament wi-

nien być podpisany przez testatora (art. 973 K. C.), jeżeli zaś pisać nie umie lub nie może, wówczas w akcie czyni się wzmianka o jego oświadczeniu, jak również o przyczynie, która mu podpisać przeszkadza. Testament publiczny, zawierający fałszywe oświadczenie testatora, iż pisać nie umie, jest nieważny (Req. 13.VIII. 1883), 5) Przy wszystkich tych czynnościach, obecni są świadkowie, którzy testament podpisują. Muszą oni odpowiadać szczególnym warunkom, wykluczającym jakiekolwiek zainteresowanie z ich strony, a więc pozatem, że muszą być pełnoletni, nie mogą być zapisobiercami, krewnymi lub powinowatymi zapisobiorców do IV stopnia włącznie, natomiast krewny testatora może być świadkiem przy sporządzaniu testamentu publicznego (S. IX. 10/1847), ani pomocnikami notarjuszów akt przyjmujących (art. 975 K. C.). Przy sporządzaniu testamentu, w którym zawarty jest zapis na rzecz kościoła, proboszcz obdarowanego kościoła świadkiem być nie może (S. IX. 206/1851). Świadkowie, jak wiadomo, winni testament podpisać; może ich być 2 lub 4, w zależności od tego, czy 2 lub jeden notarjusz przyjmuje testament. Jednak na wsi, ze względu na analfabetyzm, który w chwili redagowania Kodeksu we Francji istniał, a który u nas po dziś dzień istnieje, wystarczy, aby podpisał jeden z 2 świadków, jeżeli testament przyjmuje 2 notarjuszów, lub, aby podpisali dwaj świadkowie z pośród czterech, gdy testament przyjmuje jeden notarjusz (art. 974 K. C.).

O ile cechą charakterystyczną testamentu publicznego jest to, że testator swą wolę publicznie wobec notarjusza lub notarjuszów i świadków ujawniać musi, o tyle przy *testamencie mistycznym, czyli tajemnym*, testator wolę swą w zupełnej może zachować tajemnicy, pod warunkiem jednak przestrzegania szeregu formalności, które czynią tę formę testamentów najbardziej uciążliwą, czemu przypisać należy, że jest ona najmniej używana.

Podobnie, jak i testament prywatny, testament mistyczny sporządza sam testator. Tu jednak zachodzi zasadnicza różnica, że, o ile testament własnoręczny musi być w całości napisany ręką testatora, o tyle testament mistyczny może napisać testatorowi ktoś inny, a testator podpisuje tylko swoje rozporządzenie, a nawet i ta formalność nie jest konieczną, gdyż, o ile testator pisać nie umie, lub nie może, natenczas do aktu nadpisu (o czem wyżej) przywołany będzie jeszcze jeden świadek (art. 976, 977 K. C.). Tak sporządzony testament przedstawia się następnie notarjuszowi i 6 przynajmniej świadkom w dwojakiej formie: albo papier, zawierający rozporządzenie testamentowe jest zamknięty i zapieczętowany (samo zamknięcie nie wystarczy) albo to zamknięcie i zapieczętowanie odbywa się w obecności no

tarjusza i 6 świadków; w obu wypadkach winien testator notarjuszowi i świadkom zaznaczyć, że to, co papier zawiera, jest jego testamentem, przezeń napisany i podpisany, albo napisanym przez kogoś innego (art. 976 K. C.). Zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku notarjusz sporządza protokuł, zwany aktem nadpisu na zewnętrznej stronie zamkniętego papieru, w którym stwierdza przedstawienie dokumentu zamkniętego i zapieczętowanego, albo zamknięcie i zapieczętowanie w jego i świadków obecności wraz z oświadczeniem testatora, że testament zawiera jego ostatnią wolę (art. 976 K. C.). Akt nadpisu podpisuje testator, notarjusz wraz ze świadkami. Jak widać zatem, ani notarjusz ani świadkowie treści testamentu nie znają, inaczej, niż przy sporządzaniu testamentu publicznego, tem się tłumaczy nazwa testamentu mistycznego, albo tajemnego. Należy podnieść jeszcze jedną okoliczność, o której wyżej była już mowa. Testament mistyczny sporządzić może nieumiejący lub niemający pisać, a dający komuś innemu do napisania swe rozporządzenie, natenczas do aktu nadpisu przywołuje się jeszcze jednego świadka, który podpisuje akt wraz z pozostałemi świadkami i o przyczynie powołania tego świadka w akcie nadpisu czyni się wzmiankę (art. 977 K. C.). Czasem więc minimalna ilość świadków równa się sześciu, czasem siedmiu. Mówiąc o świadkach, należy zaznaczyć, że ulga przewidziana w stosunku do testamentów publicznych sporządzonych na wsi, gdzie testament połowa tylko świadków podpisać może, nie ma zastosowania, jeżeli chodzi o testamenty, sporządzane w formie mistycznej (S. IX. 372/1857), a zatem, niezależnie od miejsca sporządzania aktu nadpisu, wszyscy świadkowie akt ten podpisać winni. Natomiast, inaczej niż przy testamentach publicznych przy sporządzaniu których, pewne zainteresowane osoby nie mogą być świadkami, w stosunku do testamentów mistycznych tego rodzaju ograniczenia nie zachodzą, a świadkami mogą być wszyscy pełnoletni obywatele, bez różnicy płci (art. 980 K. C.); tłumaczy to się tem, że treść testamentu, prócz testatorowi nikomu nie jest znana. Aby wyczerpać wyszczególnienie tych wszystkich formalności skoncentrowanych w akcie nadpisu, należy jeszcze nadmienić, że winny być one dopełnione jednym ciągiem bez odrywania się do innych aktów, aby notarjusz i świadkowie ciągle mieli na uwadze dany testament; w razie zaś, gdyby testator, wskutek nastąpionej po podpisaniu testamentu przeszkody nie mógł podpisać aktu nadpisu, wówczas czyni się wzmiankę o oświadczeniu jego w tym względzie, bez potrzeby powiększania liczby świadków (art. 976 K. C.). — Należy zkolei zastanowić się nad tem, kto może sporządzać testament mistyczny. Widzieliśmy, wyżej, że testament publiczny może sporządzać: nieumiejacy pisać, niewi-

domy, a natomiast nie może sporządzać, wobec konieczności odczytywania dyktowanego testamentu, głuchy i niemowa. Testator, pragnący czynić rozporządzenie w formie testamentu, zasadniczo musi umieć czytać (art. 978 K. C.), a więc musi być widomy. Tłumaczy się to tem, że testator, wręczając notarjuszowi akt oraz oświadczając, że testament zawiera jego rozporządzenie ostatniej woli (art. 976 K. C.), winien być o tem całkowicie przekonany; w razie przeciwnym, gdyby nie umiał czytać, mógłby zajść wypadek zamiany przedstawionego testamentu. Niemowa może sporządzić testament mistyczny, ale musi umieć pisać. Pismo zastępuje ustne oświadczenie. Póki prawodawca w art. 979 K. C. przepisując, iż nie mogący mówić, winien w całości napisać, podpisać i datować testament, zaznacza, że niemowa na czele aktu nadpisu w obecności świadków i notarjusza napisze, iż papier, który przedstawia, jest jego testamentem; poczem notarjusz spisuje akt nadpisu i czyni wzmiankę, że testator powyższe wyrazy napisał w jego i świadków obecności.

Testament tajemny, podobnie, jak testament własnoręczny winien być przed wprowadzeniem go w wykonanie przedstawiony do otwarcia. Formalnści, o jakich była wyżej mowa, stosują się i do testamentów mistycznych z tą ważną różnicą, że zgodnie z art. 1742 U. P. C. poświadczenie złożenia, otwarcia i stanu tych testamentów zawsze należy do prezesa Sądu Okręgowego, a otwarcie może nastąpić jedynie w obecności notarjusza i świadków na akcie nadpisu podpisanych (art. 1007 K. C.).

Zestawiając przepisy dotyczące trzech form testamentów widzimy iż wspólną ich cechą jest to, że muszą być *sporządzone na piśmie.* Ustne rozporządzenie ostatniej woli jest nieważne; wystarcza jednak zobowiązanie naturalne, które zgodnie z orzecznictwem może służyć za przyczynę ważnego zobowiązania cywilnego ze strony spadkobierców (Req. 20 list. 1876). Inna rzecz, jeśli testament skutkiem wypadku losowego został zniszczony, wtenczas istnienie i osnowa testamentu formalnie sporządzonego, mogą być ustalone za pomocą badania świadków (S. 25.X/1897 r.). Istnieje jeszcze jedna wspólna cecha testamentów, mianowicie zgodnie z art. 968 K. C. *testament nie może być sporządzony w jednym, tym samym akcie przez 2 lub więcej osób*, czy to na korzyść trzeciego, czy pod tytułem rozporządzenia zobopólnego i wzajemnego. Jednak ważne są dwa testamenty, zawierające rozporządzenia wzajemne testatorów, chociażby były na jednym arkuszu, jeden po stronie prawej, drugi po lewej, jeżeli, nie dając się rozerwać materjalnie, tworzą jednakże dwie odrębne całości, a tem samem dwa oddzielne testamenty (Cir 2 stycz. 1851 r.).

Poza temi trzema zasadniczemi formami testamentów, ist-

nieją jeszcze formy specjalne, szczególnemi wywołane warunkami, należą tu testamenty wojskowych i osób zatrudnionych przy armji i testamenty sporządzane podczas zarazy i podczas podróży morskiej. Testamenty te posiadają charakter tymczasowy, w chwili ich sporządzania są zwolnione od zwykłych formalności i z czasem po powrocie do normalnych stosunków, w określonym terminie winny być sporządzone nanowo podług form zwykłych, w razie przeciwnym, tracą moc.

NOWOŚCI USTAWODAWCZE.

PRAWO PRASOWE.

W Dzienniku Ustaw Nr. 45 z 24 maja 1927 r. pod poz. 398 ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem. Rozdział pierwszy zawiera tezę o wolności prasy, ograniczonej jedynie mniejszem rozporządzeniem i ustawami karnemi. Znajdujemy tu też określenie pojęcia „druków" — „czasopism" i „rozpowszechniania" (art. 1—5).

Na każdym druku powinien być wskazany zakład i miejsce odbicia, nakładca i miejsce wydania, a przy czasopismach, zamiast nakładcy — wydawca druku.

Zarządzający zakładem, w którym druk jest odbijany, winien niezwłocznie po odbiciu pierwszych egzemplarzy dostarczyć właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji bezpłatnie 3 egz. obow. druku z wymienieniem liczby egzemplarzy nakładu (art. 6—7).

Władza administracyjna pierwszej instancji może, za zezwoleniem władzy przełożonej zabronić ze względów bezpieczeństwa publicznego lub moralności publicznej rozpowszechniania druków lub pewnego ich rodzaju w bezpośrednim pobliżu świątyń, szkół, lokali wyborczych podczas wyborów, oraz wojskowych instytucyj, zabudowań, miejsc ćwiczeń, postojów (art. 12).

Osoby nie mające lat 17 i obywatelstwa polskiego, nie mogą sprzedawać druków poza składami druków w miejscach publicznych i w handlu okrężnym. Przy sprzedaży czasopism wolno wywoływać tylko ich tytuł, rodzaj wydania, jak — poranne, nadzwyczajne i t. p. oraz kierunek pisma jeśli jest wskazywany stale obok tytułu (art. 13). Wreszcie pozbędziemy się widoku prawie — niemowląt wykrzykujących w tramwajach tragedje życiowe w celu łatwiejszego zbycia czasopism, ciekawi nas jednak jakie ukażą się rozporządzenia wykonawcze i zarządzenia

w celu zmiany istniejącego stanu rzeczy i wprowadzenia wspomnianych przepisów w życie.

Redaktorem odpowiedzialnym czasopisma może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie, mający 21 lat skończonych, nie pozbawiony czy to wolności, czy to zdolności do działań prawnych, czy to, wskutek wyroku sądu karnego prawa zajmowania urzędów publicznych.

Osoba skazana za zbrodnię, lub występek, popełnione w treści druku, lub za nieoględne trzykrotne w ciągu roku dopuszczenie ogłoszenia utworu zawierającego treść zbrodniczą lub występną, nie może być redaktorem w ciągu 3 lat od uprawomocnienia się wyroku skazującego. Redaktorem odpowiedzialnym nie może być poseł na Sejm Rzeczypospolitej, członek Senatu R. P. oraz poseł na Sejm Śląski (art. 21, 22). Te przepisy ograniczające, podyktowane zostały troską o zapewnienie odpowiedzialności, która znacznie jest osłabiona, gdy redaktor korzysta z imunitetu parlamentarnego. Nie wolno wznawiać zawieszonego przez Sąd pisma. Zmiana tytułu na inny nie wyłącza uznania tożsamości czasopisma z zawieszonem, jeśli jego wygląd zewnętrzny, zwłaszcza ze względu na układ, nieznacznie różni się od zawieszonego (art. 9).

Część druga tego rozporządzenia, o przestępstwach prasowych w rozdziale pierwszym podaje postanowienia ogólne, w rozdziale drugim omawia niektóre przestępstwa w treści druku, w rozdziale trzecim uwzględnia przestępstwa porządkowo prasowe (art. 30—67).

Część trzecia o postępowaniu i odszkodowaniu w rozdziale pierwszym zawiera przepisy o postępowaniu w sprawach prasowych a w rozdziale drugim przepisy o odszkodowaniu za zajęcie druku (art. 68—91).

Część czwarta o przepisach tymczasowych i końcowych w rozdziale pierwszym zawiera przepisy karne dla poszczególnych obszarów prawnych, w rozdziale drugim zawarte są tymczasowe przepisy postępowania w sprawach prasowych a rozdział trzeci zawiera przepisy końcowe. Rozporządzenie wchodzi w życie pietnastego dnia po ogłoszeniu t. j. 8 czerwca b. r.

ZNIEWAGI.

W tymże numerze Dziennika Ustaw pod pozycją 399 wydrukowano Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach. Cechą chwalebną tego rozporządzenia jest silna ochrona prawdziwych wiadomości przez dosyć surowe zagrożenia roz-

powszechniania wiadomości nieprawdziwych. Poraz pierwszy ukazują się właściwe przepisy, chroniące cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyspieszenie istotne spraw przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu (posiedzenie Sądowe w ciągu dni 14) jest wprowadzeniem w życie prawie martwej dotychczas ochrony czci.

OGÓLNE ZEBRANIE ZRZESZENIA OBROŃCÓW SĄDOWYCH.

W dniu 8 maja r. b. odbyło się w Warszawie, w sali 3-ej Sądu Okręgowego, ogólne doroczne zebranie Zrzeszenia Obrońców Sądowych w Polsce. — Obradom przewodniczył kol. Kłossowski Jan, asesorami byli kol. kol. Plichtowicz i Piechowicz, protokół prowadził kol. Dąbrowski.

Na Zjazd przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli z osiemnastu Okręgów obrończych b. Zaboru Rosyjskiego, reprezentujących kilkuset członków Zrzeszenia.

Z obszernego sprawozdania kol. Prezesa Zarządu Głównego wynika, iż korporacja Obrońców Sądowych, pomimo ograniczeń i utrudnień, spełnia swój ciężki obrończy obowiązek ku zupełnemu zadowoleniu społeczeństwa i Władz, świadczy bowiem o tem zupełny brak słusznych skarg, czy też konfliktów na tle obowiązków zawodowych, po za tym wszyscy obrońcy biorą czynny, nie rzadko czołowy udział w życiu i pracach społecznych, ciesząc się uznaniem i poszanowaniem tych, wśród których i dla których pracują; nie mniej jednak jutro tej korporacji przedstawia się dość ponuro, projekty, bowiem, znanych ustaw, mających być ogłoszonemi w drodze dekretów i tak już ograniczone prawa obrończe dalej na korzyść uprzywilejowanego stanu a nie społeczeństwa ograniczają, wobec czego istnienie tej korporacji, po wprowadzeniu nowego prawa, jest najzupełniej niemożliwe.

Wyłoniona z racji sprawozdania gorąca dyskusja w konkluzji zaleca Zarządowi Głównemu jaknajenergiczniejszą obronę praw, przez korporację obrońców nabytych i przez wszystkie prawodawstwa szanowanych.

Dokonano wyborów do Zarządu Głównego, powołując tenże skład Zarządu na rok piąty.

Obrady rozpoczęto o godz. 10, zakończono o godz. 2 i pół, życząc sobie przetrwania zła i lepszego opartego na sprawiedliwości jutra.

OTWARCIE IX KURSU SZKOŁY CENTRALNEJ.

W gmachu więzienia śledczego (Dzielna 24/26) w Warszawie, odbyła się uroczystość otwarcia IX Kursu Szkoły Centralnej dla urzędników i funkcjonarjuszów więziennych, na który powołano około 50 starszych dozorców i kandydatów na te stanowiska z pośród dozorców więziennych.

Po Mszy Św., na którą przybył Pan Dyrektor Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości *Lucjan Jaxa-Maleszewski* wraz z wykładającymi w Szkole Centralnej wyższymi urzędnikami Ministerstwa Sprawiedliwości, przemówił do słuchaczów szkoły Pan Dyrektor Departamentu. Podniósł na wstępie, że w chwili przejmowania więzień Ministerstwo Sprawiedliwości nie posiadało należycie przygotowanych pracowników. Dlatego do odpowiedzialnej służby w więziennictwie powoływano ludzi, którzy nie zawsze posiadali konieczne kwalifikacje, choć garnęli się do pełnienia twardych obowiązków. Pragnąc przygotować ich i dążąc do tego, by właściwy człowiek był na właściwem miejscu, Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło przymusowe przeszkolenie w szkołach lokalnych i w Szkole Centralnej. Podkreślając doniosłą rolę nauki w życiu więziennem, Pan Dyrektor Departamentu życzył słuchaczom, by jaknajwiększych dołożyli wysiłków i osiągnęli jaknajlepsze wyniki pracy.

WOKANDA SPRAW WYZNACZONYCH NA POSIEDZENIE SĄDOWE IZBY PIERWSZEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sprawy w d. 15 czerwca 1927.

1. Skarbu Państwa, z Józefem Staniewiczem, o eksmisję.
2. Piotra Włostowskiego, p-ko Michalinie Makomackiej i in., o wyłączenie z posiadania ziemi.
3. Edwarda Michałowskiego, p-ko Fomie Smalowi, o eksmisję z ziemi.
4. Olgi Krotnik i in., p-ko Pawłowi Krotnikowi i in., o przywrócenie zakłóconego posiadania.
5. Sylwestra Jastrzębowicza, z Feliksą Sinicą, o ziemię.
6. Hirsza Długacza, p-ko Majerowi-Chaimowi Kułakowskiemu, o usunięcie złożonych rzeczy w domu i o przywrócenie posiadania lokalu.
7. Antoniego Gajka i in., p-ko Józefowi Sidorczukowi i in., o przywrócenie zakłóconego posiadania.

8. Gabryela Kudluka, z Hałaktionem Świszczem ,o przyznanie prawa własności.

9. Praskowji Bierowej, z Edwardem Serolkiewiczem, o eksmisję.

10. Tomasza Stiepanowa, z Edwardem Swolkieniem, o eksmisję.

11. Eustachego Stiepanowa, z Edwardem Swolkieniem, o eksmisję.

12. Szymona Stiepanowa, z Edwardem Swolkieniem, o eksmisję.

13. Cyryla Kozyry, ze Stefanem Sitarczukiem, o ziemię.

14. Antoniego Łuciacha, p-ko Marji Kalinowicz, o ziemię.

15. Minodory Poliszuk i in., p-ko Salomonji Mikotnik i in., o przyznanie prawa własności do ziemi.

16. Anieli Bortkiewiczowej, p-ko Józefowi i Marji Kosakom, o ziemię spadkową.

17. Jana Rukojcia, p-ko Marji Nerowskiej, o komorne i eksmisję.

18. Talimona Furmana, z Jewstawjem Kondratjewem, o ziemię.

Sprawy w d. 22 czerwca 1927.

1. Jana i Pawła Demidinkow — vel Cypluków — z Anastazją Czyżową, o przywrócenie zakłóconego posiadania.

2. Stanisława Waszkinela, z Pawłem i Michałem Czechowiczami, o wysiedlenie.

3. Magistratu m. Białegostoku, p-ko Wandzie Bobrowskiej, o eksmisję.

4. Chai Gonik, z Dworą Ruchlą Rejtenbergową, o eksmisję.

5. Józefa i Józefy Smunów, z Heleną Mirowską, o ziemię.

6. Semena Chlebowicza, z Grzegorzem Chlebowiczem w przedmiocie zwrotu skargi kasacyjnej.

7. Juljusza Keltera, p-ko Teodorowi Paleckiemu, o uznanie prawa własności do ziemi.

8. Charytona Szyszko, p-ko Jewtuchowi Wójtowiczowi i in., o przywrócenie zakłóconego posiadania.

9. Rubina Wajnsztejna, p-ko Ignacemu Zabrodzie, o przywrócenie zakłóconego posiadania.

11. Gromady b. włościan wsi Sienkiewicze, z Michałem Horehladem i in., o przywrócenie zakłóconego posiadania.

12. Deminjana i Platona Ostrogów i in., p-ko Emilji Borkowskiej, o eksmisję z placu.

13. Augustyna i Józefa Świkłów, z Antonim i Janem Żylińskim, o przywrócenie zakłóconego posiadania.

14. Józefa Kurzenieckiego, p-ko Baltazarowi Dąbrowskiemu, o 247 zł., 20 groszy.

15. Józefa Kurzenieckiego, p-ko Antoniemu Zaborowskiemu, o 297 zł., 74 groszy.

16. Józefa Kurzenieckiego, p-ko Bronisławie Lewińskiej, o 44 zł., 80 groszy.

17. Józefa Kurzenieckiego, p-ko Romanowi Drożdzowi, o 82 zł., 80 gr.

18. Józefa Kurzenieckiego, p-ko Andrzejowi Kubackiemu, o 54 zł., 19 groszy.

19. Józefa Kurzenieckiego, p-ko Józefowi Jeżowi, o 156 zł., 80 gr.

20. Józefa Kurzenieckiego, p-ko Romanowi Kralowi, o 134 zł., 40 gr.

21. Józefa Kurzenieckiego, p-ko Antoniemu Łąckiemu, o 114 zł., 85 gr.

22. Józefa Kurzeniewskiego, p-ko Józefowi Kozickiemu, o 250 zł., 30 groszy.

23. Józefa Kurzeniewskiego, p-ko Piotrowi Urbańczykowi, o 140 zł., 05 groszy.

24. Banku Przemysłowego Warszawskiego, p-ko Zygmuntowi Markiewiczowi, o 463 zł., 60 gr.

25. Wasyla Krzysztofowicza, z Mateuszem Kornaczem, o przywrócenie zakłóconego posiadania.

26. Lejby Królewieckiego, p-ko Aronowi Josielewiczowi, o 428 zł. 31 groszy.

Sprawy w d. 23 czerwca 1927.

1. Stefana Brykowskiego, z Marją Grelewicz, o alimenty.

2. Józefa Forysiuka, z Heleną Niewiadomską, o eksmisję z gruntu.

3. Firmy „Zakłady Graficzne Straszewiczów", p-ko Piotrowi Zakrzewskiemu, o eksmisję.

4. Marjanny Makowskiej, z Walentym i Zuzanną, małż. Dębek, o prawo własności.

5. Pawła Baczyńskiego, z Adamem Skrypcem, o eksmisję.

6. Jana Makary, z Magdaleną Martysz, o przywrócenie zakłóconego posiadania.

7. Powiatowej Kasy Chorych w Kielcach, z Marją Szurkowską, o 300 zł., 89 gr.

8. Henryka Flataua, p-ko Bolesławowi Bielskiemu, o eksmisję.

9. Anny Locht i in., z Antonim Kasiakiem, o przywrócenie zakłóconego posiadania.

10. Jana Zdrala, z Florentyną Mazurkiewicz, o ustalenie umowy najmu.

11. Jankla Cykla, z Janklem Sibfeldem, o eksmisję.

12. Władysława Przybysza, z Piotrem Krysiakiem, o alimenty.

13. Wojciecha Wojdaszka i in., p-ko Michałowi i Katarzynie, małż. Kuta o pozorność aktu.

14. Stefana Kosiarkiewicza, p-ko Maciejowi Ćwikle, o 209 zł., 04 gr.

15. Rozalji Kruk, z Marjanną Abramczyk, o wydanie 3 czwartych k. żyta, 2 i pół k. gryki i t. p.

Sprawy w d. 28 czerwca 1927.

1. Skarbu Państwa, ze Srulem Gniechem, o eksmisję z domów.

2. Wiktora Melecha i in., z Heleną Melech, o przyznanie prawa własności do jednej siódmej części majątku „Afendziewicze".

3. Józefy Adamowiczowej, z Hilarym Chrzanowskim, o eksmisję.

4. Skarbu Państwa, z Zacharjaszem Fregierem, o 2328 zł.

5. Cynji Gnikowej, p-ko Janowi Jabłońskiemu i in., o przywrócenie zakłóconego posiadania gruntu i budynków.

6. Konstantego Strowińskiego, ze Stanisławem Lejko, o eksmisję.

7. Kazimierza Sylwanowicza, z Klasztorem Benedyktynek w Nieświeżu, o przywrócenie zakłóconego posiadania, o zwrot 70 pud. siana i wypłacenie 65.000 mk. strat.

8. Edwarda Michałowskiego, p-ko Uljanowi Jacykowi i in., o eksmisję z ziemi.

9. Teodory Dołyminkowej i in., p-ko Adamowi Panasiukowi, o ziemię

10. Jana i Aleksandra Kozłow, p-ko Justynowi Pilkowskiemu, o przyznanie prawa własności do ziemi.

11. Paraskiewy Cipkajło, p-ko Bazylemu Szkilowi, o ziemię.

12. Kazimierza Bielińskiego, z Zofją Marynowską, o alimenty.

13. Franciszka Siemapko i in., z Izabelą Kondratowiczową, o ziemię.

14. Antoniego Rajewskiego i in., z Anną Rajewską i in., o majątek spadkowy.

15. Pelagji i Grzegorza Kawal-Sienkiewiczów, z Agrypiną Maciukową, o przywrócenie zakłóconego posiadania.

16. Antoniego Mieczkowskiego, z Marjanną Mieczkowską i in., o ziemię i budynki.

17. Stefana Kisiela, z Agatą Kisiel, o podział gospodarki.

18. Ksenji, Demjana Kotkow i Prokopa Kotko, p-ko Bazylemu Kotko, o przyznanie prawa do 1 czwartej dziesięciny gruntu.

Sprawy w d. 30 czerwca 1927.

1. Zwadona Nowowiejskiego, p-ko Antoniemu Sikorskiemu, o przywrócenie zakłóconego posiadania.

2. Nuty Wolfa Nusbauma, z Matysem Frydmanem, o eksmisję.

3. Pauliny Lewalskiej, p-ko Aleksandrowi Banasiakowi i in., o 265 zł., 93 gr. i eksmisję.

4. Zygmunta Ott, p.-ko Franciszkowi Żwanowi o eksmisję.

5. Mieczysława Domowicza, p-ko Wacławowi Domowiczowi i in., o uchylenie decyzji Sędziego Pokoju w Piotrkowie.

6. E. i Fajgi małż. Piekołek, z Szmelką Borenstejnem o eksmisję.

7. Metodego Onyrzewka i in., p-ko Michałowi Kokociowi i in., o unieważnienie aktu i eksmisję.

8. Wiktor Jałona i in., p-ko Janowi Banaszewskiemu i in., o przywr. zakł. posiadania.

9. Karola Michalaka, p-ko Antoniemu Szymańskiemu, o przywrócenie posiadania łąki i 49.000 mk.

10. Cyprjana Turowskiego p-ko Janowi Wiecha o rozwiązanie umowy.

11. Ireny Chorzewskiej p-ko Franciszkowi Sniegórskiemu o 99 zł. 90 gr. i eksmisję.

12. Kelmana Szajnberga, p-ko Wolfowi Ajzensztadtowi, o 288 zł., 44 gr. i eksmisję.

13. Majlecha i Chila Szulmanów, p-ko Kazimierzowi Czapskiemu i in., o eksmisję.

14. Trofima Karpluka, z Aleksym Karplukiem i in., o przywrócenie zakłóconego posiadania.

15. Trofima Karpluka, z Aleksym Karplukiem, o ziemię.

16. Wacława Dutkiewicza p-ko Kazimierzowi Nałęckiemu o 182 zł. 75 gr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

9. Zb. Zd. W zasadzie dla zachowania praw i majątku pozostawionego przez osobę nieobecną, sąd mocen jest na zasadzie prokuratora lub też interesowanych wyznaczyć kuratora, jeżeli nieobecny nie pozostawił pełnomocnika i bądź niewiadomy jest z pobytu swego bądź też doznaje trwałej przeszkody co do powrotu lub dopilnowania swych praw. Powinien pan dokładniej ustalić swój stosunek do osoby nieobecnej i wskazać, że osoba ta nie pozostawiła pełnomocnika, zauważyć jednak należy, że nawet osoba nieobecna pozostawiła pełnomocnika sąd mocen jest wyznaczyć kuratora jeżeli pełnomocnik dokonywa zarządu z krzywdą dla interesów nieobecnego.

10. Zygm. Augustyn w Warszawie. List pański jest niewyraźny i dokładniejszych informacyj udzielimy panu po jaśniejszem postawieniu zapytań. Na to co pan pisze już teraz powiedzieć możemy, że spisu nie potrzeba odnawiać z ksiąg hipotecznych, nie może być nawet mowy o początku przedawnienia. Nie wiem dokładnie czy o prawa hipotekowane chodzi, a stwierdzenie tego jest bardzo ważne zwłaszcza w związku z orzeczeniem b. Senatu opiewającem, że prawo, które sposobem zastrzeżenia tylko na marginesie zapisane z powodu braku potwierdzenia przez zwierzchnego hipoteczną do wykazu nie weszło nie jest prawem hipotecznem.

11. D-owi z Nowego Dworu. Dobrze panowie uczynili. Było to jedyne wyjście z sytuacji.

12. Seminarzyście. Wobec odmownej odpowiedzi władz administracyjnych ma pan jeszcze możność odwołania się. Ponieważ chodzi o decyzję Ministerstwa sprawę rozstrzygnie Najwyższy Trybunał Administracyjny. Obok albo zamiast tej może pan obrać inną a mianowicie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o darowanie skutków skazania i skreślenia z rejestru skazanych. Gdyby pan, wykazując swoje zasługi osobiste i nienaganny tryb życia, zdołał uzyskać ułaskawienie sprawa byłaby zupełnie za-

kończona: już wtedy pomyślna czy niepomyślna decyzja władzy szkolnej czy ministerstwa szkodzić panu nie może, gdyż, kara byłaby uważana za nieistniejącą.

13. Skromnemu A. J. z Jeziorny. Zaiste skromne i wstydliwe są wywody Pana. Niechaj Pan postara się nadesłać redakcji rękopis artykułu. Jeżeli nie będzie się nadawać do druku to oczywiście go nie wydrukujemy, ale ponieważ pańskiego nazwiska nie publikujemy niewydrukowanie artykułu nie kompromituje Pana. Wrazie zaś gdyby artykuł nadawał się do druku to w piśmie naszem materjał ten umieścimy i odpowiednio wynagrodzimy. Pisze Pan, że powściągliwość Pana tłumaczy się tem, że Pan nigdy do druku prac swych nie oddawał. Otóż redakcja nawet w razie zamieszczenia zastrzega sobie prawo poczynienia pewnych drobnych zmian i drobne usterki będą z artykułu usunięte. Niech Pan porzuci nawę wstydliwości — nam zależy jedynie na dobrej treści, choćby przez młode siły napisanej; pismo bowiem nasze nie służy do urabiania opinji siłom już znanym, które reklamy nie potrzebują, a siły nieznane jeśli tej reklamy nie chcą, mogą pisać pod pseudo — lub kryptonimem. Treść na tem wcale nie ucierpi.

14*** Odsetki zaległe za czas do dnia 31 grudnia 1924 r., a więc przedawnione, przerachowuje się tak samo, jak kapitał, i dolicza się do kapitału, odsetki zaś należne za czas od dnia 1 stycznia 1925 r. oblicza się od przerachowanego w ten sposób kapitału. Odsetki, których zapłatę ofiarowywał dłużnik w sumie nominalnej, lecz których przyjęcia odmawiał wierzyciel, należy uważać za zaległe.

15. Ludwikowi S-kiemu. W postępowaniu upadłościowem opłaca się wpis stały, opłatę stosunkową i opłatę kancelaryjną, a żadne inne opłaty w postępowaniu upadłościowem pobierane nie będą. Wpis stały opłaca się od podań wierzycieli o ogłoszeniu upadłości, od opozycji wierzycieli przeciwko wyrokowi, ogłaszającemu upadłość i od wszelkich skarg wierzycieli zakładanych do wyższych instancyj. Opłata stosunkowa potrącona będzie przez zarząd masy w ilości 1% od ogólnej sumy przypadającej do podziału pomiędzy wierzycieli według każdego planu działowego w celu przelania do właściwej Kasy Sądowej.

K. Ostoja.